Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Niedziela 27 kwietnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **Mk. 5,300.000.** z odnoszeniem do domu **Mk. 5,800.000.** Zamiejscowa **Mk. 6,000.000.** Zagranicą **Mk. 10,000.000**

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 96 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Salutowanie Prezydentowi Rzeczypospolitej

Warszawa. (AW).

Władze wojskowe wydały okólnik, w którym wskazują, że w wielu wypadkach oficerowie, nieobeznani z odpowiednimi przepisami, nie salutują należycie Prezydentowi Rzeczypospolitej. Przypominając, że należy salutować stając frontem. Władze uprzedzają, że nie wykonanie przepisu tego będzie surowo karane, gdyż zaś żołnierze nie będą przestrzegać przepisów tych, to nietylko będą indywidualnie karani, ale również ich dowódcy pociągani będą do odpowiedzialności.

Wyjazd Min. handlu i przem. na otwarcie Targów Pozn.

Warszawa. (AW.) Dnia 26 bm. p. Min. Przemysłu i Handlu inż. Kiedroń w towarzystwie dyrektorów Departamentów Przemysłowego i Ogólnego p. Dąbrowskiego i Malangiewicza wyjedzie na uroczystość otwarcia IV Targów Poznańskich w Poznaniu.

Przerachowywanie marek na złote

Warszawa. (AW.). Wskutek informacji jednego z pism, jakoby w związku z przerachowaniem marek na złote „każdy urzędnik miał otrzymać gażę mniejszą o 25—40 złotych, czyli 45—72 miljony mniej", zaznaczamy, iż wiadomość ta zupełnie nie odpowiada rzeczywistości, gdyż przy wypłacie pensyj w złotych w dniu 1 maja mnożna kwietniowa z dodaniem wzrostu kosztów utrzymania przeliczona zostanie ściśle według kursu 1 złoty — 1,800.000 Mkp. i wynosić będzie 0,36 złotych za jeden punkt, (punkt jest to jednostka obliczeniowa, przyjęta w ustawie o uposażeniu urzędników i mająca na celu ustalenie tych uposażeń mimo dewaluacji marki).

Złoty na giełdzie od 28 bm.

Warszawa. (AW.). Warszawski komitet giełdowy podaje do wiadomości, że z dniem 28 bm. wszelkie notowania odbywać się będą w złotych. Zebrania giełdy papierów odbywać się będą od godz. 11 do 12 w poł., giełda dewizowa zaś od 12.30 do 13.15 min.

Zwołanie sejmowej Komisji skarbowej

Warszawa. (AW.). Sejmowa komisja skarbowa zwołana zostanie dopiero na 13 maja, celem rozpatrywania projektu ustawy o podatku od piwa. Marszałek Rataj wystosował do przewodniczącego b. ministra Byrki pismo z prośbą o wcześniejsze zwołanie komisji, wobec czego, pilne przedłożenia skarbowe mają być rozważane między 20 a końcem maja. Sejm zajmie się preliminarzem budżetowym.

Nowe ministerstwo

Warszawa. (Tel. wł.). Jak nam donoszą w kołach sejmowych i politycznych ma być omawiana sprawa utworzenia nowego ministerstwa do spraw kresów wschodnich. Na stanowisko ministra proponują b. wojewodę wołyńskiego i b. ministra, senatora p. Stefana Smulskiego.

Karykatury na indeksie

Warszawa. (AW).

Stołeczne władze policyjne wyjaśniły, że wobec kilkakrotnego stwierdzenia, iż w niektórych sklepach znajdowały się karykatury, znieważające poszczególne formacje i osoby, wchodzące w skład wojska polskiego — wystawianie tego rodzaju karykatur nietylko w witrynach, ale i wewnątrz sklepów stanowi przestępstwo z art. 154 k. k. i winno być ścigane z całą bezwzględnością prawa.

Świetny przykład energji japońskiej.



Straszna katastrofa, która dotknęła Japonję, nie odebrała jednak energji Japończykom, jak to wskazuje na powyższej rycinie, która przedstawia część tak niedawno a doszczętnie zburzonej stolicy Tokio.

Opanowanie sytuacji na kresach wsch.

Warszawa. (Tel. wł.). Nadeszły tu dzisiaj dalsze informacje o akcji antypaństwowej na kresach, którą kierował słynny watażka ukraiński Mucha. Zreorganizował on, jak donoszą, nieskoordynowane bandy i postanowił urządzić wielką ruchawkę w czasie świąt Wielkanocnych. Mucha kierował swą bandą z Charkowa. Rozsyłał on agentów na kresy, którzy rozsiewali wieści o rzekomym przewrocie politycznym w Polsce, o wojnie polsko-bolszewickiej itd. Zwolenników pozyskiwano znacznemi datkami pieniężnemi. Banda miała polecone puszczać z dymem domy, psuć linje kolejowe, wysadzać mosty, gmachy rządowe, wykradać plany mobilizacyjne, uwalniać więźniów politycznych i szpiegów bolszewickich.

W Charkowie miano łączność z byłym atamanem ukraińskim Tiutiunikiem. Mucha usiłował pozyskać do swej akcji atamanę Machnę, lecz próby te zawiodły. Stacją pograniczną dla organizacji ze strony sowieckiej była ostatnio Sławuta. Centrala na terenie polskim mieściła się w Łucku, skąd rozlewała się po poszczególnych miejscowościach, jak Ostrów, Równo, Dubno i na Polesie.

Przychwycono całą korespondencję, materjały, archiwa dyplomatyczne, składy bomb i amunicji. W organizacji brali udział prawosławni i żydzi. Wybitnym kierownikiem organizacji był Rosenberg i Moszko-Semionow. W czwartek wrócił z Wilna nadinspektor policji Snarski do Warszawy i zdał raport z wyniku dotychczasowego śledztwa. Sytuacja na wschodnich kresach jest całkowicie opanowana.

Wśród wielu planowano ponownie uwolnić skazanych na śmierć emisarjuszów sowieckich Bagińskiego i Wieczorkiewicza, których o tym zamiarze miano w porze właściwej zawiadomić.

Gdańsk trzeźwieje.

Gdańsk. (AW.). Przygotowania do drugiego międzynarodowego Targu w Gdańsku są w pełnym toku. Po raz pierwszy zanotować można fakt, zaproszenia do współpracy sfer polskich. Uporządkowanie finansowe Polski, daje tutejszym sferom handlowym nadzieję, że najgorszy okres izolacji Gdańska ma się ku końcowi. Po raz pierwszy w dziejach polsko-gdańskich uznano ważność czynnika polskiego w życiu gospodarczym Gdańska jako czynnika decydującego. Aktywność poszczególnych warstw sejmu gdańskiego, która do niedawna licytowała się we wnioskach przeciwko Polsce, wyraźnie osłabła, jak gdyby na wyższe skinienie co wydaje się stwierdzać, że względy gospodarcze są coraz bardziej brane pod uwagę.

Utworzenie „Banku gospodarstwa kraj."

Warszawa. (Tel. wł.). W najbliższym czasie powołany zostanie do życia komitet organizacyjny „Banku Gospodarstwa Krajowego", który powstać ma z połączenia się „Polskiego Banku Krajowego", „Małopolskiego Zakładu Kredytowego", oraz „Banku Rolniczego". Na czele komitetu stanąć ma podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Czesław Klarner.

Bez złudzeń.

Rosja była rynkiem zbytu dla przemysłu polskiego. — Sowiety naginają tranzakcje handlowe do celów politycznych. — Wszystko dla zdobycia waluty zagranicznej. — Zawarcie traktatu handlowego z Sowietami nie jest zdobyczą konkretną. — Przemysł polski nie zdobędzie z powrotem rosyjskiego rynku.

Warszawa 24 kwietnia 1924.

Przed wojną **największym rynkiem zbytu dla wyrobów naszego przemysłu była Rosja.** Stąd też pochodzi to ciągłe oglądanie się naszych przemysłowców na Rosję sowiecką i nadzieje na zawarcie z nią traktatu handlowego, dziś już, zdaje się, rozchwiane ostatecznie i pogrzebane na dłuższy przeciąg czasu.

Nie można się dziwić pewnej nadwrażliwości naszych sfer przemysłowych, ujawniającej się na tle drażliwej kwestji. Całe większe gałęzie naszego przemysłu osiągnęły znaczny rozwój dzięki eksportowi do Rosji. Teraz jednakże, w związku z radykalną zmianą stosunków politycznych i ekonomicznych w centrum i na wschodzie Europy, kiedy odgrodzony od nas kordonem granicznym rynek rosyjski stał się jedną wielką ruiną gospodarczą, — **władza sowiecka,** monopolizując w swem ręku cały handel zagraniczny, **nagina każdą transakcję dla celów politycznych, powinniśmy zdać sobie sprawę z zaszłych w tej dziedzinie przeobrażeń** i przystosować się do nowych warunków.

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, że **pojemność rynku rosyjskiego zmalała** tak dalece, iż znacjonalizowany przemysł sowiecki, wytwarzający do 20 proc. produkcji przedwojennej, pracuje „na skład“, nie mogąc zbyć w kraju całej swej produkcji. Jest to niezwykłe zjawisko nadprodukcji, spowodowane **niebywałem zubożeniem ludności.** W tych warunkach władze sowieckie z pewnością szukałaby same rynków zbytu dla własnego przemysłu, gdyby nie to, że ceny fabrykatów rosyjskich z różnych przyczyn o wiele przerastają parytet cen światowych. Nieznaczny zresztą eksport zboża, szczeciny, wełny, lnu itd. jest zjawiskiem sztucznem, nie opartem wcale na realnych zasobach kraju. **Wywozi się,** nie dlatego, że istnieje nadmiar surowca, a poto, **by za wszelką cenę zdobyć walutę zagraniczną** dla poratowania skarbu, lub jakiejkolwiek gałęzi przemysłu. W ten sposób, wyrzucając z kraju resztki surowca, **galwanizuje się trupa, jakim jest sowiecki system gospodarczy.**

Zawdzięczając tej metodzie sowiety mają t. zw. czynny bilans handlowy, czyli wywożą więcej niż wwożą, co jest zjawiskiem bardzo charakterystycznym i nierokującym większych nadziei dla eksporterów zagranicznych.

Wszystkie prawie **dotychczasowe próby penetracji kapitałów obcych** (nie wyłączając niemieckich) **do Rosji, skończyły się dla dla kapitalistów zagranicznych nader niefortunnie.** Władza sowiecka toleruje „rozbójników finansjery“ dopóty, dopóki zajęci są odnawianiem zdewastowanych warsztatów, ich rozbudowy, sprowadzaniem nowych maszyn, surowców i t. d. po to, by następnie, gdy nadchodzi już okres ciągnięcia zysków, wyrzucać obcych przybyszów precz, odbierając im odnowione fabryki, aresztować i oddawać pod sąd.

Traktat w Rapallo nie dał Niemcom dotąd żadnych korzyści ekonomicznych, traktat handlowy włosko-rosyjski zawarty został dla zaspokojenia pretensji niedostatecznie obeznanych ze stosunkami rosyjskimi włoskich sfer przemysłowych i był, jak się zdaje, podsuwany rządowi Mussoliniego względami polityki wewnętrznej.

Rozpoczęte rokowania angielsko-rosyjskie mają te samo podłoże i przez to pozbawione są szerszego znaczenia praktycznego.

Dopóki w Rosji trwa obecny stan rzeczy, kiedy import i eksport stanowią przywilej państwa, **zawarcie traktatu handlowego z sowietami nie można uważać za konkretną zdobycz** zmieniającą w czemkolwiek dotychczasowy stan rzeczy.

Przemysłowiec polski powinien szukać nowych rynków zbytu i **nie łudzić się nadzieją na rychłe odzyskanie utraconego rynku rosyjskiego.**

Lud. Zieliński.

Plany gospodarcze Łotwy

Ryga. (AW.). **Łotewski prezydent ministrów Samuels oświadczył wobec dziennikarzy, że Łotwa otrzymała cały szereg ofert pożyczkowych ze strony Anglji, Ameryki, Czecho-słowacji, Finlandji, Szwecji. Łotewska polityka pożyczkowa stosowana zostanie do wielkiego planu gospodarczego obliczonego na przeciąg 5 do 10 lat.**

Spisek bandycko-szpiegowski na kresach.

Warszawa. (Tel. wł.). W związku z wykryciem rozgałęzionego spisku na kresach (o czem podajemy w depeszy na pierwszej stronie naszego pisma) „Gazeta Poranna“ dowiaduje się od obywatela z kresów następujących ciekawych szczegółów:

Już od dłuższego czasu w pasie pogranicznym województwa wołyńskiego grasowały dość **liczne bandy,** wśród których **najliczniejszą była banda Muchy.**

Liczne bandy, a zwłaszcza ostatnia, wyrządzały znaczne szkody mieszkańcom po polskiej stronie, robiły to jednak bezplanowo i niesystematycznie.

Mucha, niezadowolony snać z dotychczasowych wyników swych operacyj, utworzył w Charkowie **specjalny centralny komitet bandycko-dywersyjny,** który miał za zadanie zapomocą siły zbrojnej, zorganizowanej na wzór sowieckich oddziałów wojskowych, drogą napadów, terroru i t. p. wywołać **przewrót na ziemiach kresowych,** aby je łatwiej opanować.

Prócz bandy watażki Muchy wciągnięto do tej piekielnej roboty byłego **atamana ukraińskiego, Tiutiunika,** bawiącego obecnie w Charkowie. Z powierzonymi mu oddziałami miał dokonywać napadów na innych od Muchy odcinkach pogranicza.

Tiutiunnik był w swoim czasie naczelnikiem „sztabu generalnego“ zabitego przez Machnę bandyty Grigorjewa.

Dla wciągnięcia Machny utworzono fikcyjną organizację antybolszewicką pod nazwą „Unpo“ (Ukraińska Narodowa Powstańcza Organizacja), z której wielu wybitnych członków było wciągniętych podstępnie przez szajkę Muchy.

Dla bezpośredniego i szybkiego wydawania rozkazów prócz odległego o tysiąc wiorst Charkowa obrano pomniejszą **centralę dywersyjno-szpiegowską w Sławucie.** Poza tem istniały oddziały w Łucku, Dubnie, Ostrogu, Brześciu i innych miastach.

Do okręgu „powstańczego“ wciągnięto również województwo poleskie oraz specjalnie powiat poniewieski, jako mocno zalesione.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż całą tę **organizację prowadzili przeważnie żydzi, m. in. Rozenberg i Siemionów (Moszko).**

Spisek został wykryty i uczestników zamierzonego zamachu na bezbronnych obywateli polskich zdemaskowano i w **liczbie przeszło 100 osób aresztowano.**

Wszyscy aresztowani przyznali się do winy.

Rząd Mac Donalda przed bankructwem.

Londyn. (Tel. wł.). W związku z oświadczeniem Lloyda George'a że popieranie przez liberałów rządu Mac Donald'a jest bezcelowe — ocenia się tu sytuację jako nadzwyczaj naprężoną. Ogólnie przewiduje się upadek rządu Mac Donald'a w przeciągu kilku tygodni.

W kraju niezadowolenie z rządu socjalistycznego staje się powszechne. Na nastrój ten wpływa gwałtowne pogarszanie się sytuacji gospodarczej kraju.

Kryzys gospodarczy w życiu Anglji spotęgował się pod rządami Mac Donalda tak bardzo, że ożywienie **zamierającego gospodarstwa angielskiego,** likwidacja zwiększającego się bezrobocia, stały się już obecnie dla nas Anglików — jak się wyraża londyński współpracownik organu izby dla handlu zagranicznego we Wiedniu — wręcz kwestją życia“.

Handel angielski upada, tak wewnętrzny, jak i zagraniczny, nie tylko bezwzględnie, ale i relatywnie w stosunku np. do amerykańskiego, francuskiego czy belgijskiego.

Cudzoziemcy, patrzący bez złudzeń na stosunki angielskie uważają, że Anglji grozi z jednej strony zubożenie, z drugiej jako konieczność nasuwa się emigracja znacznej części ludności. Kryzys obecny w Anglji istniał od dłuższego czasu, zaś rząd Mac Donalda spotęgował ten kryzys do stopnia bankructwa.

Dookoła problemu reparacyjnego.

Anglja za przyjęciem bez zmian planu rzeczoznawców.

Londyn. (AW). **Biuro Reutera donosi, że odpowiedź angielska do komisji reparacyjnej nastąpi w ciągu dwóch do trzech dni. W odpowiedzi swej prawdopodobnie rząd angielski wyjdzie z założenia, że plan rzeczoznawców jest niepodzielny i jako taki powinien być w całości przyjęty. Co do dalszego rozwoju problemu nie można narazie powiedzieć nic pewnego. Zdaniem miarodajnych kół w Londynie głównym celem powinno być przyjęcie narazie jak najszybciej projektu i zaczęcie wprowadzania go w życie. Kwestja zabezpieczenia oraz wzajemnych długów będzie mogła być omawianą później, gdyż rzeczoznawcy nie ustalili ogółu wysokości reparacji, wobec czego omawianie obecnie kwestji długów między sojuszniczych nie jest koniecznem. Pozytywne omawianie tych dwóch ważnych problemów mogłoby nastąpić po wyborach francuskich.**

Paryż. (AW). **W tut. kołach oficjalnych panuje nadal optymizm w poglądzie na uregulowanie problemu reparacyj. Ostatnie odroczenie posiedzeń komisji reparacyjnej nie nastąpiło jak twierdzą one skutkiem politycznych momentów, lecz tylko z powodów opóźnienia się odpowiedzi poszczególnych państw. Twierdzą, że zaraz po nadejściu takowych odbędą się dalsze posiedzenia. Jednak w kołach politycznych nie ukrywają, że ostatnio wyłoniły się pewne trudności, które jak twierdzą, mogłyby być usunięte dopiero po zasadniczem porozumieniu się Francji i Anglji. Anglja nastaje przedewszystkiem na szybkie rozwiązanie samego problemu reparacyj, podczas gdy Francja chciałaby załatwić równorzędnie kwestję gwarancji i zabezpieczenia. Rząd francuski jest zdania, że propozycja ekspertów przywrócenia jedności gospodarczej Niemiec podpada stanowczo kompetencji poszczególnych rządów, a nie komisji reparacyjnej. Prawdopodobnie Francja zgodziłaby się na zamianę dotychczasowych zastawów, jednak musiałaby otrzymać wzamian poważne gwarancje oraz możliwość nowych sankcyj w razie dalszego nie stosowania przez Niemcy polityki wypełnienia zobowiązań. Oprócz tego oczekują w Paryżu konkretnych propozycyj niemieckich w sprawie projektów ustaw dla przeprowadzenia planu rzeczoznawców oraz odpowiedzi na propozycje komisji w sprawie mianowania członków komitetów organizacyjnych, przewidzianych planem ekspertów.**

— o o o —

Zagraniczne pożyczki dla Niemiec

Berlin. (AW). **Biuro Wolffa donosi, iż na zgromadzeniu wyborczem w Szczecinie minister Rzeszy dr. Jarres w mowie swej żądał przywrócenia jedności gospodarczej Niemiec odnośnie do Nadrenji oraz Zagłębia Ruhry, oświadczając, że w tym wypadku kwestje polityczne muszą się podporządkować gospodarczym, gdyż inaczej Niemcy ciężarów reparacyjnych nie będą zdolne udźwigać. W kwestji pożyczki zagranicznej oświadczył minister, iż wedle dotychczasowych danych można uważać za zapewnione 100 miljonów dolarów w Ameryce a 75 milj. funt szterl. w Anglji.**

Smjertelny wróg odsłonił przyłbicę

Berlin. (Tel. wł.). **Kanclerz Niemiec, Marx, wygłosił w Sigmaringen mowę, w której oświadczył, że Niemcy dotychczas nie przystały do Ligi Narodów, gdyż nie mogą się zgodzić na warunki, od których uzależnione jest przystąpienie do Ligi. Żądają od nas, oświadczył kanclerz, ponownego uznania traktatu wersalskiego i granic państwa. My jednak nie możemy się nigdy na to zgodzić, aby niemieckie obszary śląskie i zagłębia Saary na stałe były odłączone od Niemiec macierzystych. Nie możemy również znieść tego, aby polski korytarz oddzielał ziemię niemiecką od Rzeszy.**

Socjalistyczne „święto"

Kraków, 26 kwietnia.

(Brtk) Po ostatnich wielkich blamażach i kompromitacjach naszych pepesów na różnych polach usiłują leaderzy wywrotowi robić to, co Niemiec nazywa „eine gute Mine zum bösen Spiel" i dlatego od kilku tygodni urządzają nagonkową propagandę we wszelkie możliwe, byle krzykliwe sposoby do proletarjackiego obchodu „święta" 1-go maja, dnia żydowsko-bolszewicko-socjalistycznej nadblagi.

Słaba i kiepska musi to być „idea", ta socjalistyczna nadblaga, skoro wymaga tak intensywnego i tak długiego nakładu agitacji, krzyku i terroru we wszystkich suterenach i zaułkach, we wszystkich norach szumowin, żeby z nich wyciągnąć na dzień „święta" nierobów wszystkie męty społeczne, by następnie kilku zwyrodniałych leaderów o lombrozowskich znamionach mogło stanąć przed tłumem i uderzyć w strunę najniższych instynktów i zbrodniczych popędów.

Różne Stańczyki dmą się będą jak Marki po piekle w dniu tym — tembardziej, że **za miesiąc od tego „święta" blagi i demagogji ma się odbyć sąd nad mordercami oficerów i żołnierzy polskich, z 6-go listopada ub. r., więc trzeba robić nastrój,** trzeba protestować przeciw sprawiedliwości doczesnej, trzeba prostytuować wywrotowemi hasłami.

Idź robotniku polski w dniu 1. maja na ulicę, **przyłącz się do pół-żydowskiego tłumu,** posłuchaj wywrotowej oracji tych, **którzy dnia 6. listopada ub. r. wyprowadzili cię na ulicę, kazali ci ginąć i krew przelewać twoją własną i braci twych żołnierzy polskich dla ich wywrotowych, żydowsko-bolszewickich, karjerowiczowskich celów.**

Lecz zanim pójdziesz, spytaj swego sumienia, polski robotniku, coś otrzymał, wywalczył i osiągnął za zbrodnię 6. listopada, za kilkadziesiąt niewinnych żyć ludzkich za tyle krwi — i spytaj swego rozumu chłodno i spokojnie do czego dojdziesz tą drogą i z kim stajesz w szeregu, dla kogo i o co masz walczyć i krew przelewać na pierwszy lepszy apel zwyrodniałego prowodyra.

W szeregu obok siebie zobaczysz z lewej żyda i z prawej żyda, zobaczysz Ukraińca i Niemca, zobaczysz przedewszystkiem wrogów Polski, z którymi łączą się twoi przewódcy we wszystkiem — świadomie na szkodę Polski.

Usłyszysz żonglerów i szarlatanów politycznych, którzy uderzając w najniższe instynkta, grając na strunie nędzy i niedostatku, krzywdy i wyzysku, zechcą cię tem upić i uczynić powolnem narzędziem do ich wywrotowych celów, które gdyby się broń Boże tak jak w bolszewickiej Rosji ziściły, zamiast dać ci poprawę bytu, stoczyły cię jak tam na ostatnie dno moralnego upadku i materjalnej nędzy, zamieniłyby cię w zwierzę robocze, zmuszone pracować pod bagnetami i kulami.

Idź robotniku polski, święć bezrobocie wraz z żydami tak długo, aż dokąd oni **zupełnie nas nie opanują przy twojej pomocy.**

Gdyby sobie robotnik polski chciał to wszystko powiedzieć, gdyby sumieniu swemu postawił takie pytania, przejrzałby niewątpliwie, zobaczył jasno całą ohydę socjalistycznej blagi.

Bo tak zwany „uświadomiony" socjalistycznie robotnik **jest właśnie tym nieuświadomionym o istocie socjalizmu,** on nie wie, że pozorna walka jego przewódców o polepszenie bytu pracujących, jest **nie celem, ale środkiem do innego ukrytego celu,** jest perfidnym demagogicznym sposobem zdobywania masy do przeprowadzenia innych zamiarów, tych, które spełniły się w Rosji.

Jeżeli bowiem chodzi o zasadnicze cele socjalizmu, toć dla robotnika są one najzupełniej obojętne.

Czyż robotnik dąży do jakiejś utopijnej międzynarodówki, chce wyrzec się nazwy Polaka, by stać się jakimś międzynarodowym obywatelem?

Czy dąży do tego, by wszystko było wspólną własnością, by znikła wszelka prywatna (zatem i jego) własność, by jego dorobek nie był jego własnością, lecz współwłasnością wszystkich?

Czy — o ile nie jest obłąkanym fanatykiem, dąży do tego, uwierzy w to, że wszystkie narodu rasy i ludy zbratają się kiedyś w jedną światową rodzinę, żyd i Niemiec będzie bratem Polakowi?

Czy robotnik rzeczywiście wierzy w obalenie kapitału, czy rozumie, — że w razie spełnienia mrzonki socjalistycznej zmiana zajdzie o tyle, że z rąk obecnych właścicieli kapitał przejdzie do rąk leaderów socjalizmu i czy go to wówczas uszczęśliwi, czy nie dostanie się przypadkiem z deszczu pod rynnę?

Albo czy może religja wyssana z piersi matki tak ciąży robotnikowi polskiemu, że chce się jej wyrzec i być bezwyznaniowym, by tylko jedna — żydowska — religja panowała na świecie?

To są główne i istotne zasady socjalizmu, czy o nie chce walczyć polski robotnik?

Nie, on myśli, że socjalizm to walka o dobrobyt robotnika i słuszne jego prawa, bo tem go okłamują leaderzy, on zaś zaślepiony nie widzi ich faktycznych działań w łączności z mniejszościami i wrogami Polski.

Lecz przyjdzie czas, że on przejrzy i nogą odkopnie ze wstrętem agitatora socjalistycznego i stanie się prawdziwym polskim robotnikiem — obywatelem.

Wówczas w Polsce zaginie „święto" 1 maja, a bez nagonki propagandy i teroru **obchodzić będziemy prawdziwe święto Konstytucji 3-go maja jako święto narodowe, w jednym szeregu z polskim robotnikiem.**

Bądźmy ściśli.

Do grona historyków krakowskich przybył wybitny członek. Nazywa się a. b. c., a pisuje w „Czasie". Historykiem został w sposób niezwykły. A było to tak:

Hr. Aleksander Skrzyński napisał książkę o „Polsce i pokoju". Dla większej jego chwały p. Widz w „Kurjerze Polskim" uszczypnął p. Seyde. P. Widza z uznaniem przytoczył p. Zadora w „Czasie". Zainteresował się książką p. Skrzyńskiego prof. Konopczyński i napisał o niej artykulik w „Rzpltej" pod tytułem śmiałym, ale zaczerpniętym ze szpalt „Czasu". Wykazał on w „Polsce i Pokoju" lekkomyślną statystykę, lekkomyślny auto-falsyfikat i lekkomyślne błędy historyczne. Pan a. b. c. spotkawszy w artykule prof. K. nazwiska, o których nigdy nie słyszał, pobiegł do Encyklopedji Brytańskiej i z jej pomocą wytknął krytykowi błąd: że pewien król, co zjednoczył Anglję w IX wieku, nazywał się Egbert a nie Cerdic.

Radość zapanowała w „Naprzodzie" i w „Nowym Dzienniku". Pogrzebano z kretesem „endecką uczoność". Szarpnięto i prof. Chrzanowskiego i prof. Sobieskiego. A pan a. b. c. uwierzył, że jest nauczycielem historji i z kolei zaatakował R. Dmowskiego.

Inkryminowany ustęp feljetonów Dmowskiego brzmi:

> W czasach, które nastąpiły bezpośrednio po Piotrze Wielkim, gdy tron przeszedł do domu holsztyńsko-gotorpskiego, który utrzymał dla dynastji imię Romanowów, Niemcy rządzili państwem prawie niepodzielnie, pozostawając rdzennym Rosjanom rolę podrzędną. Dopiero za Katarzyny II wybitne osobistości rosyjskie wysuwają się znów na front, nadając państwu charakter narodowy. Ale za tego właśnie panowania nastąpiły rozbiory Polski, które stały się silnym węzłem między Rosją a Prusami. Ten węzeł rozluźniony nieco w dobie napoleońskiej i w latach, które bezpośrednio nastąpiły po kongresie wiedeńskim, zacieśnia się następnie w świętem przymierzu i później już trwa nieprzerwanie, pomimo, że polityka zewnętrzna obu państw wystawia nieraz przyjaźń na ciężkie próby.

Możnaby w pierwszem zdaniu skreślić nieco niedokładną wzmiankę o domu gottorpskim: możnaby się spierać o to, czy faworyci Elżbiety Piotrówny (przed Katarzyną II) należą do „wybitnych osobistości rosyjskich" — albo czy Rosja podpadła pod nowe wpływy niemieckie zaraz po zawartem Świętem Przymierzu, czy też dopiero po kilku latach. Ale pan a. b. c. „sumienny krytyk", bez cienia „złośliwości" popełnia sam szereg błędów, które ze stanowiska „metody historycznej wszechpolskiego stronnictwa" pozwolimy sobie sprostować.

1) Mylne jest twierdzenie, że potomkowie Piotra Wielkiego panowali do 1 lipca 1762 r.: Katarzyna I., Anna Iwanówna, Iwan VI nie byli potomkami Piotra, a Elżbieta Piotrówna umarła 5 stycznia 1762 r., nie 1 lipca.

2) Dmowski mógł napisać, ale nie napisał, że inwazja Niemców do Rosji zaczęła się za Piotra W.; pan a. b. c. próbuje mu to wmówić, ale bez powodzenia, bo sam on widzi inwazję dopiero za Anny Iwanówny. A jednak Patkul, Von der Lith, Goltz, Roenne, Bauer, De Croy, Ostermann, Munnich, Fick, Lefort, Schleinitz, Weyde, Reusel, Pflug, Weissbach, Urbich, Loewenwolde — czy to nie inwazja? Czy pan a. b. c. słyszał o którym z tych panów?

3) Anna Iwanówna rządziła od r. 1730 do 1740, a nie do 1741. Pan a. b. c. połączył tu dwie Anny, Iwanównę i Leopoldównę w jedną osobę.

4) Że za czasów napoleońskich węzeł rosyjsko-pruski się rozluźnił, temu przeczyć może tylko ignorant, który nie wie ani o polityce pruskiej po pokoju bazylejskim, ani o ministerjum Czartoryskiego, ani o stosunkach między Aleksandrem i Napoleonem po Tylży.

5) Święte Przymierze podpisane zostało 26 września, nie w listopadzie 1815 r., a trwało przez szereg lat. Dmowski z tym faktem jest w zgodzie.

6) Zresztą to wszystko są fraszki wobec fałszu, który pan a. b. c. popełnia, przypisując Dmowskiemu odkrycie, **„że w Polsce, w której nic nie było znalazł się człowiek, posiadający w sobie wszystko".** Takie odkrycie zrobił nie Dmowski, lecz ktoś inny, dla pana a. b. c. sympatyczniejszy.

Medice, cura te ipsum. Nauczycielu wracaj do Seminarjum.

x. y. z.

Czas pracy w państw. Zakładach przem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 25. kwietnia. **Pod przewodnictwem p. Premjera Grabskiego odbyła się dziś konferencja w sprawie określenia czasu pracy w państwowych zakładach przemysłowych. W konferencji uczestniczyli posłowie socjal.: Marek, Żuławski, Stańczyk i Moraczewski, poseł na sejm śląski p. Adamczyk, Min. przem. i handlu p. Kiedroń, dyrektor państw. zakładów hutn. p. Pepłowski.**

---o---

Likwidacja min. robót publ.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa, 25. kwietnia. **Kierownik Min. robót publicznych p. Rylczyński odbył dziś konferencję z p. Premjerem Grabskim w sprawie likwidacji Ministerstwa robót publ.**

---o---

Min. Zamoyski powrócił

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 25 kwietnia. **Minister spr. zagran. p. Zamoyski powrócił dziś ze Zwierzyńca do Warszawy i objął urzędowanie.**

---o---

Powitanie powracających z Rosji więźniów

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. **Na spotkanie wracających do kraju, na podstawie umowy o wymianie więźniów między Polską a Rosją 117 rodaków, wyjeżdża dziś do Stołpców specjalna delegacja, która na granicy powita wracających. Między nimi jest siedmiu, którzy byli skazani na karę śmierci.**

Cło w złotych polskich

Warszawa. (Tel. wł.). **Onegdaj podpisane zostało przez min. skarbu i min. przemysłu i handlu rozporządzenie, wprowadzające złotego polskiego do polskiej taryfy celnej. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 maja.**

Porozumienie czesko-włoskie

Paryż. (AW.). **„Matin" donosi, że prezydentowi Massarykowi w podróży do Włoch towarzyszyć będzie minister Benesz, który nosi się z zamiarem zawarcia przymierza z Włochami, na wzór przymierza zawartego między Jugosławją a Włochami.**

---o---

Rekordowa zwyżka franka franc.

Paryż. (AW.). **Na giełdach zagranicznych zaznaczyła się ponownie silna zwyżka franka francuskiego. W zurychu notowano wypłaty na Paryż 38.40, co oznacza wprost rekordową zwyżkę, oraz potwierdza fakt niezaprzeczonego sukcesu gabinetu p. Poincarego. Koła gospodarcze wyrażają jednak pewną obawę, że brak stałości kursu, oraz wysoki kurs mógłby się przyczynić do drogości towaru francuskiego, co może pociągnąć za sobą konkurencję towaru zagranicznego.**

KINO

OD SOBOTY DNIA 26 KWIETNIA b. r.

„OKRUCIEŃSTWO SZAŁU MIŁOŚCI"

Wspaniały dramat w 6 aktach p. t. **Miłość krwią zbroczona**

W głównej roli **Magda Sonja**. — Tajemniczy mnich. — Dwai rywale. — Sąd. — Złodziej miłości. — Wieża śmierci. — Pożar zamku. — Tajemniczy klasztor. —

WANDA

Odpowiedź b. ministra handlu i przemysłu Kucharskiego

przedłożona sejmowej Komisji powołanej do zbadania sprawy żyrardowskiej

Moraczewski na podstawie rzekomo „stwierdzonych faktów" oskarża o wyrządzenie Skarbowi Państwa szkody: 1) 2,137.684 franków szw. i 2) 429.674 fr. szwajc. — P. Moraczewski oskarża a odróżnić min. handlu i przemysłu od min. skarbu nie umie czy nie chce. — Nie „prywatna ansa", a jednak „charakterystyka człowieka". — Kto mówi nieprawdę? — Panie Moraczewski! „osobiście" czy „nieosobiście", — bo we wniosku Pana są sprzeczności. — Min. przem. i handlu uzyskało sumę 500 razy większą, niż uzyskiwano dotychczas, czyli zamiast 0.04 proc. aż 17.3 proc. wartości.

Jak wiadomo (a wbrew kłamstwom pism lewicowych), w odpowiedzi na zarzuty postawione przez p. Moraczewskiego w związku ze sprawą żyrardowską, poseł Kucharski przedstawił sejmowej komisji, powołanej do zbadania tej sprawy obszerny referat, obejmujący 20 stron pisma maszynowego. Wobec tego, że lewicowa prasa krakowska bardzo skrupulatnie i szeroko rozpisywała się o zarzutach, sądzimy, że jest koniecznem przytoczenie w całości tego referatu, zawierającego ściśłe a dosadne odparcie kłamstw, zawartych we wniosku p. Moraczewskiego.

Wysoka Komisjo!

Przedstawiony wniosek Wysokiemu Sejmowi przez pp. Moraczewskiego, Bartla i tow., proponuje oskarżyć mnie przed Trybunałem Stanu, „iż przez swoje działanie w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządziłem Skarbowi Państwa szkodę w kwotach 1) 2.137.684 fr. szwajc., 2) 429.674 fr. szwajc.", a to na podstawie rzekomo stwierdzonych faktów, szerzej i obszerniej przedstawionych w motywach wniosku wspomnianego (druk sejmowy nr. 1109).

Rzekomo „stwierdzone fakty" były: „1) P. Minister Przemysłu i Handlu — Władysław Kucharski umową z dnia 13 sierpnia 1923 r. zawartą z Towarzystwem Akcyjnem Zakładów Żyrardowskich Hille i Dietrich w Żyrardowie, dopuszczającą do spłaty 448.484 fr. szwajc., zamiast włożonych przez Skarb Państwa w Zakłady Żyrardowskie kwoty 2,586.168 fr. szwajc., wyrządził Skarbowi Państwa szkodę w kwocie 2.137.684 franków szwajc."

„2) Powołując się na powyższą umowę, Minister Przemysłu i Handlu — p. Władysław Kucharski listem z dnia 31 sierpnia 1923 r. polecił Pocztowej Kasie Oszczędności udzielenie pożyczki Tow. Akc. Zakładów Żyrardowskich w kwocie 448.484 fr. szwajc. na warunkach umożliwiających temu Towarzystwu spłatę pożyczki kwotą 18.810 fr. szwajc., czem wyrządził Skarbowi Państwa szkodę w kwocie 429.674 fr. szwajc." (druk sejmowy nr. 1109).

Dla ścisłości i dokładności trzeba jeszcze raz podkreślić, że oskarża się Ministra Przemysłu i Handlu, nie wymieniając w dalszym ciągu mojego nazwiska, albowiem zachodzi ciągłe mieszanie pewnych funkcji, kompetencji, wypowiadanych poglądów, lub wreszcie przedłożeń rządowych, które należą do każdorazowego Ministra Skarbu i przezemnie również głoszone lub sprawowane były, gdy byłem Ministrem Skarbu, ale dopiero od 1 września 1923 r. Szczegół to wydać się może drobny, a jednak dość ważny i musi być nawet trudny, gdy sam mówca p. Moraczewski nie potrafił tego rozgraniczenia przeprowadzić i w mowie swojej w Sejmie w dniu 3 kwietnia 1924 r. ciągle miesza tę sprawę, raz oskarża Ministra Przemysłu i handlu, drugi raz Ministra Skarbu, raz cytuje zdania i fakty z działalności Ministra Przemysłu i Handlu, drugi raz — Ministra Skarbu, a wszystko ma służyć do uzasadnienia jedynego wniosku, oskarżającego tylko Ministra Przemysłu i Handlu.

Dokładnie to moje twierdzenie uzasadnię w dalszym ciągu, narazie chciałem tylko zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na ten szczegół, widocznie dość trudny, bo tylko tem mogę sobie tłumaczyć tę dziwną mieszaninę, zawartą we wniosku i oskarżających mowach p. Moraczewskiego i tow., gdyż mam ciągle w pamięci uroczyste oświadczenie p. Wicemarszałka na początku jego mowy w dniu 3 kwietnia br., że „mam do spełnienia obowiązek ciężki i przykry, tem przykrzejszy, że odrazu spotkał się z podejrzeniem, że tu wchodzi w grę prywata, że tu wchodzi w grę interes stronnictw politycznych. Zdaje mi się, że mam prawo oświadczyć zarówno w imieniu mojem, jak i wnioskodawców, że żadnej prywatnej ansy do b. Ministra p. Kucharskiego nikt z nas nie ma, a czy polityczne interesy grają tu rolę, Wysoki Sejm będzie miał sposobność osądzić ze sposobu przedstawienia sprawy". (Patrz stenograficzne sprawozdanie z posiedzenia Sejmu z dnia 3 kwietnia br.).

Należałoby więc albo oskarżać Ministra Przemysłu i Handlu i to wnioskodawcy uczynili, albo oskarżyć równocześnie Kucharskiego, jako Ministra Przemysłu i Handlu i późniejszego Ministra Skarbu, czego nie uczynili. Jak więc tłumaczyć pomieszanie poglądów i czynów, odnoszących się do różnych i niezależnych od siebie urzędów, sprawowanych przecież nierównocześnie, tylko w oddzielnych okresach czasu? Tłumaczę tylko trudnością w rozumowem odgraniczeniu różnych okresów czasu i różnych funkcji, sprawowanych kolejno przez jednego osobnika.

Jest jedno miejsce przy końcu mowy p. Moraczewskiego, już po wymieszaniu wszelakich czynności: Ministra Przemysłu i Handlu, Ministra Skarbu, prywatnego przemysłowca, w którem powiedziano: „To jest charakterystyka człowieka" (patrz stenogram), ale nie chcę wybitniejszej uwagi na to położyć, boć przecież nie „prywatna ansa" dyktowała oskarżający wniosek, tylko troska o dobro Skarbu Państwa.

Co jednak będzie, gdy po bliższem rozpatrzeniu całej sprawy, okaże się, że „w zakresie swego urzędowania" nie popełniłem nic takiego, coby stwierdzało, że „z własnej winy wyrządziłem Skarbowi Państwa szkodę", a jak wyglądać będzie objektywność przedstawienia, gdy się okaże, że pewne twierdzenia są nieprawdziwe?

Nieprawdą również jest twierdzenie p. Moraczewskiego, że „znaną jest rzecz, że poza tymi aktami, które są w Ministerstwie, odbywały się pertraktacje i narady, które nie są zaprotokółowane. Po każdej oficjalnej naradzie zjawiał się przewodniczący Lewiatana, z nim p. Minister Przemysłu i Handlu pertraktacje prowadził w lipcu i sierpniu aż do dokończenia umowy", mówca przezornie dodaje: „Wątpię, ażeby to było pobudką dla p. Ministra i o to go nie oskarżam", ja jednak nie jako obronę, ale w imię prawdy i uczciwości stwierdzić muszę, że to wszystko jest nieprawdą. Zupełnie potwierdzam te szczegóły mowy p. Wierz

Przyszłość Europy w świetle prasy franc.

1)

Roman Dmowski w „Przeglądzie Wszechpolskim" dał obraz upadku ekonomicznego i gospodarczego Europy i jego przyczyny. Te same spostrzeżenia i poglądy snuje — w sposób wielce interesujący — L. Naudeau w artykule wstępnym paryskiej „Illustration", powołując się przytem na wybitne osobistości i wybitnych autorów.

Posłuchajmy:

Inteligencjom opartym na tradycji, przeniknionym pojęciami wieków upłyniowych, ta hypoteza możliwego upadku Europy — wydaje się koncepcją niedorzeczną, pozbawioną praw podobieństwa. Jednakowoż czyżby próbna gra imaginacji mogła zajmować umysły?

Zastanówmy się spokojnie. Zadecydujemy, czy jest powód do pomieszczenia takich antycypacyj w rzędzie chimer, którym nasz rozsądek odmawia trwałości.

W r. 20 zwróciła moją uwagę książka A. Demangeon pt. „Upadek Europy". Ograniczymy się do zacytowania przewodniego motywu tejże:

Od chwili wielkich odkryć, Europa nadawała światu kierunek ekonomiczny. Przez zmianę fortuny, która sprawia, że wydostają się na pełne światło pewne narody w miejsce innych — nasz stary świat czyż byłby w niebezpieczeństwie, iż będzie zaćmiony przez młode narody, które się wznoszą?

Już koniec 19-go w. odkrył nam żywotność i potęgę pewnych narodów poza-europejskich. Jedne, jak Stany Zjednoczone, żywione krwią Europy, inne, jak Japonja, ukształtowane na jej wzorach i jej wskazówkach.

Wyludniona i zbiedzona Europa — czyż będzie zdolną do utrzymania nad światem tych więzów ekonomicznych, które dają przywilej powodzenia? Czyż ona będzie zawsze owym wielkim bankierem, który dostarczał kapitałów nowym regjonom? Jako potęgi kapitalistyczne, Japonja a szczególniej Stany Zjednoczone stały się jej rywalkami. Czyż pozostanie ona zawsze tem wielkiem przedsiębiorstwem, które przewoziło od morza do morza ludzi i produkta całej ziemi? Inne floty powstają, ekwipują się i będą współzawodniczyć w tej intratnej roli. Czyż ona będzie zawsze tą wielką fabryką, która sprzedawała młodym narodom swe zbiory przemysłu?

W Stanach Zjednoczonych i Japonji rodzi się wielki przemysł. Europa — już nie jest jedyną, by świat eksploatować, kolonizować, finansować.

Nowy York posiada targ kapitalistyczny, który grozi supremacją Londynowi — tam regulują się rachunki międzynarodowe — które wymykają się atrakcji brytańskiej. Okręty Ameryki i Japonji już przebiegają wielkie drogi morskie, które długo uczęszczane były tylko przez floty europejskie.

Jedność ziemi zrealizowana była podług planu Europy, obecnie kreślą się inne plany, które zmienią tamte. Niektóre partje ziemi połączą się według planu amerykańskiego, inne według japońskiego.

Nie będzie już jedności wpływów, lecz będą kilkorakie wpływy.

Jest to **rozczłonkowanie** przewagi Europy, tej przewagi, która ugruntowała jej potęgę.

W r. 23 Komitet przemysłu i handlu w Hadze potwierdził dane tej książki sprawozdaniem o wartości wyjątkowej. Podług tego dokumentu handel zewnętrzny samych Stanów Zjednoczonych w r. 22 przewyższył o 60 procent handel z r. 1913. Dorównuje prawie handlowi zewnętrznemu Wielkiej Brytanji. I tak linja główna ruchu handlowego przechodzi coraz więcej na Atlantyk północny, pomiędzy dwa ogniska przeważające: ognisko angielskie i ognisko Stanów Zjednoczonych.

Nie dosyć na tem. Rozwój aktywności amerykańskiej także objawia się handlem w kanale Panamskim, a handel ten jest już na tym stopniu, że dorówna wkrótce handlowi w kanale Sueskim.

Nawigacja na oceanie Spokojnym wzrasta z każdą chwilą. Bliskim jest dzień, w którym stanie się równie ważną, jak nawigacja Atlantyku i zapewni przewagę Stanom Zjednoczonym, które staną się ośrodkiem dla dróg morskich.

Wkońcu i trzecia grupa ekonomiczna utworzyła się na najdalszym wschodzie, wraz z rozwojem ekonomicznym Japonji, której handel zewnętrzny potroił się od r. 1913. Europa traci główną podstawę materjalną swego pierwszeństwa historycznego. Bystrzy obserwatorzy widząc tu koniec jej roli nietylko co do panowania, lecz także co do kolonizowania i zaludniania.

Ten upadek Europy może być szczególnie przyśpieszony przez przedłużanie jej konfliktów politycznych i jej zmian ekonomicznych.

Dekadencja Rosji: Pożytecznem jest powiedzieć teraz — mówi Naudeau — jakie doświadczenia osobiste dały mi niejasne przeczucie ewolucji ludzkiej, przedstawionej w tym artykule:

Żyłem półtora roku w Japonji, gdy kończył się tam wypadek, jak dotąd bez precedensu: pobicie narodu białego przez naród żółty. Gdy porzuciłem Tokio, byłem w zupełności poinformowany o ambicjach i pożądaniach, któremi zapłonęła dusza japońska.

Później od r. 1914—1919 asystowałem z dnia na dzień rozpadaniu się Rosji, spowodowanemu jedynie zbyt długiem trwaniem wojny, do której — wiedzieliśmy z góry — to państwo nie było zdolne.

Upadek cara — klęska Kiereńskiego — przybycie Lenina — terror — głód — nędza — zniweczenie wielkiej potęgi słowiańskiej, która ciemna jeszcze w swych warstwach niższych, wydawała się wspaniałą na swych wyżynach — wszystkiego tego przyczyną było: przedłużanie się wojny.

(C. d. n.).

bickiego w Sejmie dnia 7 kwietnia br., odnoszące się **do twierdzenia p. Moraczewskiego** z tem sprostowaniem, że poseł Wierzbicki był jeden jedyny raz nie sam, lecz w towarzystwie członków Zarządu Zakładów Żyrardowskich nie na konferencji, ale na audjencji w godzinach urzędowych i usłyszał znaną moją odpowiedź. Tymczasem motywy wniosku oskarżającego (druk sejm. nr. 1109) wymieniają konferencje: dnia 25 lipca 1923 r., 26 lipca, 27 lipca, 28 lipca, 31 lipca, 9 sierpnia i 13 sierpnia, proszę więc o dowody, bo **jeden z nas musi mówić nieprawdę** (podkr. Red.), że po każdej z tych konferencji odbyła się nieoficjalna narada z przewodniczącym Lewiatana.

Nieprawdziwem jest twierdzenie p. Moraczewskiego, zawarte w zdaniu: „Jeżeli się tutaj za to domagam pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu p. Ministra Kucharskiego, nie jest to czczą formalnością, nie jest to powołaniem się na to, że jako Minister jest odpowiedzialny za swój resort, albowiem wszystkie pertraktacje były prowadzone przez niego osobiście, wszystkie propozycje wysuwał on, wydawał w związku z pertraktacjami osobiście zarządzenia". (Stenogram sejmowy).

Nieprawdą jest to właśnie twierdzenie o osobistem prowadzeniu pertraktacji, gdyż już sami autorzy wniosku oskarżającego, a więc i p. Moraczewski piszą (str. 3 druk sejmowy nr. 1109): „Dnia 25 lipca 1923 r. odbyła się konferencja (a więc pierwsza — przypisek mój) z udziałem pp. Dąbrowskiego, Szrednickiego, Koeppelina i Jabłońskiego", a dalej „Na zapytanie p. Jabłońskiego i Koeppelina, jak mają to rozumieć, p. Dąbrowski odpowiedział, że p. Minister Kucharski ustalił tę kwotę na 22.000.000.000 marek polskich, czyli musiałem tam nie być, jeżeli dyrektor departamentu, Dąbrowski, w odpowiedzi mnie wyręczył. Dalej autorzy piszą: „Dnia 26 lipca 1923 roku odbyła się druga konferencja, w której wzięli udział: pp. Dąbrowski, Zwoliński i Koeppelin" i następnie „p. Dąbrowski oświadczył, że p. Minister Kucharski oznaczył dzień 10 sierpnia 1923 roku, do którego pp. Jabłoński i Koeppelin winni udzielić odpowiedzi", czy byłem tam obecny, jeżeli w mojem imieniu komunikowano moją decyzję? Wreszcie autorzy piszą: „Dnia 27 lipca 1923 roku nastąpiła dalsza konferencja, wzięli w niej udział pp.: Dąbrowski, Chądzyński, Zwoliński, Koeppelin i Jabłoński". A jeszcze raz stwierdzają: „na konferencji w dniu 31 lipca 1923 roku, odbytej z udziałem pp.: Koeppelina, Jabłońskiego, Dąbrowskiego, Benedeka, Zwolińskiego i Chądzyńskiego"... Dokładne przytoczenie tych słów autorów wniosku oskarżającego zgodne jest z prawdą i oparte jest na protokółach, zadają jednak kłam twierdzeniu p. Moraczewskiego o osobistem prowadzeniu pertraktacji bez udziału fachowych urzędników, jak gdybym chciał ukryć swoją chyba głupotę czy nieuczciwość.

Wniosek oskarżający na str. 4 (druk sejmowy nr. 1109) mówi: „Dnia 13 sierpnia 1923 r. odbyła się ostatnia decydująca konferencja z udziałem pp. Ministra Kucharskiego i Benedeka z ramienia rządu i pp. Koeppelina i Jabłońskiego, jako przedstawicieli akcjonarjuszy", a więc w ostatniej konferencji decydującej wziąłem osobiście udział, przedtem swobodnie konferowały strony interesowane z urzędnikami, którzy strzegli w imieniu swojem i mojem interesu Skarbu Państwa. Konferencja ta ustaliła, że zamiast kwoty dłużnej 47.250.000 marek pol. Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich płaci na podstawie polubownej ugody kwotę 20.000.000.000 marek polskich bez tytułu prawnego ze strony Państwa. Ponieważ w chwili podpisania umowy gotówka nie była płatna, ustalono, że ma być **w chwili płacenia** uiszczona taka ilość marek polskich, aby równała się kwocie niezmiennej 20,000.000.000 Mkp., ustalonej w dniu 13 sierpnia 1923 r. Państwo uzyskało istotnie zamiast 47.250.000 Mkp. sumę 22.289.654.800 Mkp. czyli prawie 500 razy wyższą w Mkp., która została definitywnie zapisana na dobro rachunku Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 17. IX. Nr. 23.228 Dyr. i w dniu tym 17 września 1923 r. **dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu sprawa cała była w całej rozciągłości załatwiona i ukończona.** Jeżeli przyrównać kwoty pożyczane i kwotę zwróconą do parytetu złota, to układ ten waloryzacyjny, działający **wstecz, przyniósł** Państwu 17.3 proc. wartości i zamiast według prawa marka za markę, czyli 0,04 proc. Porównanie tych cyfr procentowych jest bardzo wymowne i dla ustalenia winy konieczne, ale do tej sprawy wrócę jeszcze później.

Udowodniłem więc, że pertraktacje prowadzone były w odpowiednim departamencie przy udziale odpowiednich referentów, nie wynika jednak z tego absolutnie, abym jakąkolwiek winę na nich chciał złożyć, gdyż zgadzam się, „że jako Minister jestem odpowiedzialny za swój resort" i tę odpowiedzialność w każdym wypadku przyjmuję, ale chciałbym rozprószyć możliwe błędne wnioski, jakie możnaby snuć przy tak mocnem podkreśleniu przez p. Moraczewskiego momentu rzekomo więcej obciążającego, że pertraktacje były przezemnie „osobiście" prowadzone i przy rzekomem interwenjowaniu za każdym razem u mnie przewodniczącego Lewiatanu.

Nieprawdziwem i zgoła fałszywem jest przedstawienie i twierdzenie p. Moraczewskiego o kredytach ziemiańskich na ułatwienie żniw. Mówił on: „Proszę Panów". P. Minister Kucharski jednak czynił to z tego powodu, że zdaje się był osobistym przeciwnikiem waloryzacji. W maju i czerwcu r. 1923 organizacje ziemiańskie otrzymały od Rządu na ułatwienie żniw kredyt złotowy w łącznej sumie 3.163.000 bl. p. Kredyt ten miał być wpłacony wedle kursu złotego polskiego po 3 miesiącach. Tymczasem Ministrem Skarbu został p. Kucharski i minister, powołany do strzeżenia mienia państwowego, w połowie **października**, a więc po 11 października, kiedy nam mówił o tej waloryzacji, waloryzuje tę pożyczkę w ten sposób, że pierwszemu z trzech związków ziemian każe płacić 10 proc. **sumy kredytowej**, dwu pozostałym 15 proc. W dalszym ciągu mówca głosił nieomylnie: „Bony złote były w obliczeniach, umowa z ziemianami jest najlepszym dowodem, bo została zawarta na złote polskie, **a dopiero w październiku 1923 r. była dewaloryzowana**, ale w czerwcu 1923 r. była przez Gabinet p. Witosa zawarta w złotych polskich". (Stenogram sejmowy). Najpierw więc trzeba się zgodzić i ustalić termin zawarcia umowy, maj, czy czerwiec, ja twierdzę i popieram dokumentem, że została zawarta jedna dnia 9 maja 1923 r., a druga dnia 13 maja 1923 r., Gabinet był p. Sikorskiego, a nie p. Witosa, po trzech miesiącach weksle miały być płatne, a więc dnia 9 sierpnia 1923 r. i dnia 13 sierpnia 1923 r., jednak „tymczasem Ministrem Skarbu nie został p. Kucharski", którego dekret nominacyjny nosi datę dnia 1 września 1923 r. (C. d. n.).

KORESPONDENCJE.

DROHOBYCZ.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Społeczeństwo polskie tutejsze poniosło znów bardzo ciężką, niepowetowaną stratę.

Zmarł bowiem w dniu 15 bm. śp. ks. Antoni Rozmarynowski, kanonik i proboszcz parafji drohobyckiej.

Co prawda niedługo danem Mu było pracować na tut. posterunku, bo tylko niespełna lat 3. Jednak i w tym krótkim już przeciągu czasu zdołał śp. Zmarły wykazać wiele niepospolitych zalet umysłu i serca, dzięki którym zdobył sobie powszechną cześć u ogółu tut. parafjan, opłakujących dziś tak przedwczesny zgon swego ledwie w 38 r. życia zgasłego Proboszcza.

Pogrzeb śp. Zmarłego, odbyty w dniu 21 bm. z tut. jagiellońskiej świątyni na cmentarz miejscowy, przybrał rozmiary potężnej żałobnej manifestacji, w której wzięły udział: liczne duchowieństwo obu obrządków, Zarząd miasta, delegacje władz państw. i autonom., tut. cechy i Stowarzyszenia polskie ze sztandarami itd., a wreszcie wielotysięczne tłumy publiczności.

Z mów żałobnych, wypowiedzianych przez duchowieństwo, najsilniejsze wrażenie wywarła mowa wygłoszona na cmentarzu przez ks. Piotrowskiego.

Ze strony sfer świeckich niestety nie wygłoszono żadnego przemówienia. Uchylili się od tego nawet ci tak blisko nieboszczyka za Jego życia stojący przyjaciele, mimo, że wyznaczył ich do tej roli Powiat. Komitet Ch. J. N. Również i Zarząd miasta, kolator tut. probostwa nie zdobył się na żadnego mówcę.

Miast więc mów pogrobnych na trumnę śp. Zmarłego padły bezimienne łzy ogółu parafjan, łzy, które w wyższym stopniu są świadectwem szczerego uczucia, niżli ewent. wymuszone oracje, płynące z ust choćby „najbliższych" przyjaciół.

Cześć pamięci dzielnego kapłana!

Kael.

Skrzydlna, pow. Limanowa, w kwietniu.

WIEC SPRAWOZDAWCZY. Staraniem Związku Ludowo-Narodowego odbył się tu przy udziale kilkuset osób wiec sprawozdawczy, na którym przemawiał poseł Z. L. N. p. Ludwik Jachymiak. Przewodniczył p. Jan Drożdż z Jodłownika. Poseł Jachymiak zdając sprawozdanie ze swej działalności w Sejmie przedstawił prace Związku Ludowo-Narodowego od chwili powstania Państwa Polskiego do dnia dzisiejszego, podkreślając fakt porozumienia z piastowcami, co doprowadziło do powstania rządu narodowego p. Witosa.

Rząd ten przez **opracowanie budżetu na r. 1924 i wprowadzenie waloryzacji** założył fundament pod trwałą budowę Skarbu państwowego. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Bielski, Piotrowicz, Rymarczyk i Pala, a to w sprawie ubezpieczenia od ognia, naprawy dróg, otwarcia granicy na wywóz bydła, uprawy tytoniu itp., na co p. Jachymiak dał odpowiednie wyjaśnienia. Nadto p. Bielski ostro atakował posła Laskudę za jego wystąpienie z „Piasta".

Uchwalono jednomyślnie rezolucje następujące:

1) Członkom byłego rządu większości narodowej p. Witosa, a w szczególności posłom Związku Ludowo-Narodowego pełne podziękowanie oraz cześć i uznanie za położone podwaliny pod sanację skarbu. 2) Zważywszy pomyślne wyniki akcji sanacyjnej rządu Grabskiego, wyrażają mu swoje uznanie za szczęśliwie przeprowadzaną do końca akcję sanacji finansów Państwa: 3) potępienie stronnictw lewicowych za ohydne napaści na członków byłego rządu narodowego: 4) potępienie i pogardę tym, którzy idąc z żydami doprowadzili do mordowania oficerów i żołnierzy polskich w dniu 6 listopada 1923 oraz żądanie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności: 5) potępienie i pogardę tym posłom, którzy wystąpili ze stronnictwa „Piasta", rozbili większość narodową w Sejmie i skutkiem tego spowodowali ustąpienie poprzedniego rządu: 6) wyrażają posłom Związku Ludowo-Narodowego pełne uznanie za dotychczasową pracę w Sejmie: 7) żądają otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych, a w szczególności bydła lub zrównoważenia cen materjałów tekstylnych, żelaza, nawozów sztucznych itp. z cenami przedwojennemi: 8) żądają wdrożenia wykonania ustawy o przymusowem ubezpieczeniu domów wiejskich od ognia.

Rzeczy ciekawe

UŻYTECZNOŚĆ TELEFONU BEZ DRUTU.

Na punkcie zużytkowania dwóch najświeższych a niezmiernie doniosłych pod względem praktycznym wynalazków: **telegrafu i telefonu bez drutu,** zostaliśmy bardzo daleko w tyle za narodami zachodnio-europejskimi. I dlatego właśnie nie od rzeczy będzie, gdy zwrócimy uwagę Czytelników na to, co o praktycznem wyzyskaniu telefonu bez drutu pisze prasa francuska.

W jednym z paryskich dzienników czytamy:

Podczas gdy wszyscy uznali już doniosłość praktyczną telegrafu bez drutu, to jednak są ludzie we Francji, którzy w telefonie bez drutu nie widząc nic więcej, jak środek do słuchania u siebie, w mieszkaniu, rozmaitych produkcji muzycznych, przemówień politycznych itd.

Takie zapatrywanie jest zupełnie błędnem, czego dowodzą następujące przykłady, wyjęte z pomiędzy wielu innych.

Oto pewien przemysłowiec, posiadający fabrykę luksusowych wyrobów papierowych na prowincji, musi utrzymywać podczas nocy w swej fabryce określoną temperaturę. Dzięki przepowiedniom meteorologicznym, wysyłanym radiotelefonicznie z wieży Eiffel, wie on z góry, o której godzinie ma puścić w nich aparaty do nagrzewania powietrza w warsztatach, celem utrzymania koniecznej temperatury. Używanie stacji radiotelefonicznej stało się w jego fabryce czemś również zwykłem, jak używanie telefonu drutowego.

Kierownik zaś jednej z paryskich szkół normalnych (seminarjum nauczycielskiego), pragnąc zaznajomić jej uczniów z wymową języków obcych, wpadł na myśl użytkowania w tym celu przemówień, pochodzących od zagranicznych stacji telefonu bez drutu.

Tak więc — kończy ów dziennik — każdy powinien sobie powiedzieć: „Posiadam nowy przyrząd, oddający cudowne przysługi. Dlaczegóż więc nie miałbym zeń korzystać?"

Jak dalecy jesteśmy od postawienia sobie takiego pytania w Polsce, gdzie nie wolno dotąd prywatnemu człowiekowi posiadać stację telegrafu lub telefonu bez drutu!

——o——

Z DNIA.

P. Thugutt zmienny jest.

Wielką sensacją były niedawno wyznania p. Thugutta, że „gdyby był Włochem, byłby faszystą". Zna mionować się one zdawały trwałe nawrócenie p. Thugutta w określonym kierunku. Tymczasem p. Thugutt wyjechał do Anglji i tam znów osoba p. Mac Donalda wprowadziła go w zachwyt. Spowiada się z tego zachwytu p. Thugutt w wywiadzie ze sprawozdawcą łódzkiej „Republiki" w słowach:

„Wrażenie (osoby Mac Donalda na p. Thugucie. Przyp. Red.) najzupełniej czarujące. Jest to niewątpliwie gentleman w każdym calu i uosobienie nalepszych cech rasy anglosaskiej".

Nietylko osoba p. Mac Donalda wydała się p. Thuguttowi taką ujmującą. Ale co więcej, gotów jest p. Thugutt w zupełności poddać się jej wskazówkom politycznym. A w tym słuchać... Ligi Narodów. P. Thuguttowi radzono — jak powiada w innym znów wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Porannego" — aby Polska wygrała tam kilka spraw a w tym celu:

„Sądzono nawet, że byłoby dla Polski bardziej korzystne **ustąpić**, bodaj w rokowaniach przedwstępnych, **coś niecoś z samego meritum** danej sprawy, aniżeli dopuszczać do orzeczeń, które dla nas są krzywdą, a w Europie wywołują wrażenie nieustannego procesowania się".

„Ustąpić coś niecoś z meritum danej sprawy", aby ratować pozory — tak sądzono i radzono p. Thuguttowi, a on to powtarza w Polsce.

Od Mussoliniego inne rzeczy usłyszałby zapewne p. Thugutt. Ale o Włochach już p. Thugutt zapomniał, nawet się wypiera, że chwalił faszyzm.

„Muszę stwierdzić — zapewnia p. Thugutt sprawozdawcę „Kurjera Porannego" — że w moich wypowiadaniach się nie było ani pochwały, ani nagany faszyzmu".

P. Thugutt jest zmienny i słusznie przypomina mu Adolf Nowaczyński, że wesoła Warszawa będzie te raz na nutę „Titine" o nim śpiewała:

Thugucie, ach, Thugucie
Na jednej śpiewaj nucie
Nie zmieniaj ciągle nut,
Bo już ci szyją but,
A nawet dwa...
A nawet dwa.

Nie jest bowiem dobrze zachwycać się we Włoszech faszyzmem, a w Anglji... Ligą Narodów. I dlatego słusznie woła doń Nowaczyński:

„Nie bądź dziś labourzystą,
A w Moskwie znów czekistą,
W New Yorku Ku-Klaks-Klanem.
Na baczność kapitanem
W Sule-Józku,
W Sule-Józku...".

P. Thugutt zmienny jest, on wszystkich kocha Jest... i Mussoliniego i Mac Donalda i Ligę Narodów, a nadewszystko... mniejszości narodowe. Te ostatnie na końcu, a więc najdłużej.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Medea".

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Madame Pompadour".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Profesor Klenow" — wieczorem: „Ostatni pocałunek".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: „**Messalina**".
Promień: „Za jeden pocałunek".
Reduta: „**Półdziki lord**", wieloaktowa kom. ameryk.
Sztuka: „**Teodora**", wielki dramat dwuserjowy.
Uciecha: **Wielki poczwórny program rozmaitości.**
Wanda: „**W 7-mem niebie**", wielka komedja w 6 aktach (Pat i Patachon).
Warszawa: „**Bella donna**".
Zachęta: „Kri-Kri" z Lyą Mara w tyt. roli.

KLUB NARODOWY. Najbliższe posiedzenie Klubu Narodowego odbędzie się we wtorek o godz. 8 w sali Tow. Rolniczego, pl. Szczepański 8. Dyskusję nad referatem prof. Stanisława Grabskiego „O wychowaniu narodowem" zagai prof. Ignacy Chrzanowski; w rozprawach wezmą udział przedstawiciele kół poselskich, pedagogicznych i naukowych. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Z OKAZJI OTWARCIA BANKU POLSKIEGO odbędzie się w poniedziałek 28 kwietnia o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny.

W dzisiejszym numerze na str. 8-mej rozpoczynamy druk art. p. t.: „Ustawa o ochronie lokatorów".

OSOBISTE. Bawi w Krakowie b. minister, obecnie wojewoda warszawski Władysław Sołtan, który przybył na ślub swej kuzynki p. Jaroszyńskiej, krewnej śp. Anrzeja Potockieko z p. Borowskim.

Konferencja w sprawie granicy spiskiej

Kraków 25 kwietnia.

Obrady konferencji polsko-czesko-słowackiej w sprawie ułożenia projektu protokołów w związku z delimitacją granicy spiskiej rozpoczęły się wczoraj o godz. 3 popoł. w gmachu Województwa krak. przy udziale wszystkich przedstawicieli obu stron w łącznej liczbie 20 osób.

Obrady zagaił prof. Goetel, przewodniczący polskiej delegacji, witając przybyłych delegatów czesko słowackich. Odpowiedział szef delegacji czesko-słowackiej inż. Roubik, wyrażając podziękowanie za gościnne przyjęcie, którego doznała delegacja czesko-słowacka i podkreślając dobrą wolę strony czesko-słowackiej do ostatecznego załatwienia sprawy.

Podczas obrad, które toczyły się do godz. 6 obie strony przedstawiły swój punkt widzenia i postulaty co do poszczególnych działów protokołów, poczem dalsze obrady odłożono do dnia następnego celem umożliwienia obu stronom bliższego rozpatrzenia poruszonych kwestji i zajęcia co do nich określonego stanowiska. O godz. 5 delegacja czesko-słowacka złożyła wizytę p. wojewodzie Kowalikowskiemu.

Skład delegacji czesko-słowackiej.

Szef sekcji ministerstwa robót publ. inż. **Roubik**, komisarz rządu czesko-słowackiego. — Radca ministerjalny min. robót publ. **Durych**, zastępca komisarza rządu czesko-słowackiego. — Radca min. spraw zagran. dr. **Lonkas**. — Radca min. min. spraw wew. dr. **Uhlir**. — Radca min. dr. **Dolejs** z minist. Słowacji. — Radca minist. skarbu dr. **Blazek**. — Radca min. rolnictwa **Homr**. — Radca min. robót publ. dr. **Hetik**. — Radca mierniczy inż. **Veverka**, kierownik prac technicznych.

Przed rozprawą o zbrodnię listopadową.

Przygotowania do rozprawy. — Plan rozmieszczenia osób w sali sądowej. — Równocześnie odbędzie się rozprawa wojskowa.

Kraków 25 kwietnia.

W krak. sądzie okręg. karnym w dalszym ciągu sędzia śledczy dr. Podobiński wręcza akty oskarżenia reszcie obwinionych w sprawie zajść listopadowych. Zakończenie urzędowania sędziego śledczego w tej sprawie nastąpi za kilka dni, poczem wszystkie akta sądowe oddane zostaną przewodniczącemu rozprawy s. s. o. drowi Mankiewiczowi. Przypuszczalne więc wypuszczenie na wolną stopę kilkunastu obwinionych nastąpi w drugiej połowie przyszłego tygodnia. Jak słychać, oprócz 65 oskarżonych w sprawie zbrodni listopadowej, którzy staną 2 czerwca b. r. przed sądem przysięgłych, 35 osób otrzyma akty oskarżenia, a sprawy ich toczyć się będą częściowo przed trybunałami orzekającymi w sądzie okręg. karnym, częściowo zaś przed zwykłym trybunałem sądu powiatowego. Tak tedy oskarżeni w ilości 56 osób staną przed trybunałem przysięgłych o bunt i rozruchy, dalej 20 kilka osób stanie przed trybunałem orzekającym o zbrodnię z innych paragrafów (usiłowane morderstwo, rabunek itd.), reszta zaś o kradzieże uzbrojenia wojskowego odpowiadać będzie w sądzie powiatowym. Rozprawa przeciw Czesławie Starzemkowej i Leonowi Świgostowi z Zakopanego, którzy zakupili od Sułczewskiego za 600 miljonów Mp zrabowaną biżuterję, wartości kilku miljardów, odbędzie się w najbliższych dniach w Nowym Sączu.

W prezydjum sądu okręgowego karnego czynione są już przygotowania co do rozmieszczenia trybunału, obrońców, oskarżonych i prasy na wielkiej sali rozpraw podczas rozprawy listopadowej. Między ławami dziennikarzy a trybunałem rozmieszczonych będzie 65 oskarżonych. Przed samym trybunałem siedzieć będą pozostający w więzieniu oskarżeni, za nimi zaś obwinieni, odpowiadający z wolnej stopy. Mała przestrzeń między ławami dziennikarzy a drugiem wejściem od strony prawej przeznaczona będzie dla palestry krakowskiej. Na miejsca rezerwowane dla publiczności na salę wydanych będzie tylko 80 biletów wstępu dla mężczyzn, na galerję zaś 50 biletów wstępu tylko dla kobiet.

* * *

Jak już donosiliśmy, rozprawa w krakowskim sądzie wojskowym w sprawie zajść listopadowych przeciwko oficerom rozbrojonego batalionu 16 p. p. rozpocznie się podobnie jak i rozprawa cywilna dnia 2 czerwca br. Na ławie oskarżonych zasiądą: **major Wacław Kostka Biernacki** (broni adw. dr. **Woźniakowski**), kpt. **Mieczysław Obiedziński** (broni adw. dr. **Heski**), oraz por. **Skarski** i **Nowakowski** (obu broni adwokat dr. Kwieciński). Rozprawie przewodniczyć będzie ppłk. dr. Szafrański, oskarżać zaś prok. ppłk. dr. Wolff.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH. Wczoraj wojewoda krakowski wręczył w obecności dowódcy O. K. gen. Kulińskiego i szefa sztabu gen. płk. Przedrzymirskiego odznaki orderu „Odrodzenia Polski", krzyża oficerskiego płk. Romanowi Jasieńskiemu oraz krzyża kawalerskiego majorowi Leopoldowi Geblowi w Dowództwie placu w Zakopanem i urzędnikowi wojskowemu Stanisławowi Para.

RAUT NA CZEŚĆ MŁODZIEŻY RUMUŃSKIEJ. Onegdaj odbył się w salach Starego Teatru raut na cześć wycieczki młodzieży rumuńskiej, poprzedzony bankietem. Wśród niezwykle serdecznego nastroju przemówił do gości prof. Tomanek w języku francuskim, podkreślając znaczenie przyjaźni polsko-rumuńskiej. Po części artystycznej nastąpiły tańce. Niezwykły zachwyt wywołał u gości barwny mazur w strojach krakowskich z udziałem pań: Podobińskiej, Szarskiej, Wurmównej, Ireny, Wandy i Marji Henzlówn ych oraz Janiny Ziębówmej tudzież panów: Krupińskiego, Ekielskiego, Sochy, Rzepińskiego, Henzla, Bałabuszyńskiego, Motaka oraz Olkuszni ka. Z komitetu młodzieży najwięcej czynnym okazał się uczeń Grotowski. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy, poczem młodzi goście odjechali w dalszą drogę. **J. M.**

NOWA GODZINA POLICYJNA DLA PRZEDSIĘBIORSTW GOSPODNIO-SZYNKARSKICH W KRAKOWIE. Województwo krakowskie rozporządzeniem z dnia 15 kwietnia br. zmieniło godzinę policyjną dla restauracji, kawiarń, szynków i wszystkich innych przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich w obrębie miasta Krakowa z dotychczasowej godziny 24 (12 w nocy) na godzinę 23 (11 w nocy). Rozporządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia.

KRAKÓW BEZ WÓDKI. W ślad reskryptu Min. spraw wewn. Magistrat przypomina przepis ustawy, na mocy którego zakazuje się sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych przez cały czas trwania przeglądu wojskowego w Krakowie a to przez czas od 23 kwietnia do 24 maja br. Winni przekroczenia tego przepisu ulegną karze w tejże ustawie przewidzianej.

PRZYPOMINAMY, że Walne Zgromadzenie członków krakowskiego „Sokoła" odbędzie się jutro, tj. w niedzielę 27 bm. o godz. 10 rano.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 27 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 p. bar. W. Loeblowa i p. M. Cichocki wykonają pieśni religijne.

ZAPOWIEDZIANY KONCERT sławnej śpiewaczki p. Anny Kalinowskiej oraz pianisty p. Zachary odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 4 maja br. o godz. 8-ej wieczorem w sali Starego Teatru. — Znakomici artyści przed wyjazdem na występy do Anglji pożegnają P. T. Publiczność tym ostatnim koncertem. — Bilety do nabycia u Braci Lipskich przy ul. Sławkowskiej.

CYKL WYKŁADÓW NA RZECZ „OLIMPJADY". Staraniem klubu sportowego „Urania" w Krakowie odbędzie się szereg wykładów naukowych w zakresie sportu i fizycznego wychowania młodzieży. Cykl wykładów rozpoczyna wykład pod tyt. „Sport a społeczeństwo", który wygłosi znany w szerokich kołach sportowych Krakowa p. dr J. Lustgarten w piątek 2 maja br. o godzinie 7 wiecz. w sali Kollegium Wykładów Naukowych, Rynek gł. 39 Linia A-B. Bilety wstępu do nabycia przy wejściu na salę. Czysty dochód przeznaczony na fundusz olimpijski.

Z EKRANU

UCIECHA. „**Program Rozmaitości**". W przeciągu 2 godzin ujrzeliśmy program naprawdę rozmaitości. I tak ostatnie mody paryskie, przyjazd Arcyb. Cieplaka do Polski. Dosyć oryginalnym był film ptaków, gdzie niektóre zdjęcia były poprawnie kinowe np. loty ptaków w powietrzu i na ziemi. Pozatem dobra lekcja zoologji. Wybitnie kinowemi były komedje z Seffem. Wyborne wprost sceny z manekinem, tramwajem, w zakładzie odmłodzenia (gimnastyka, scena z palącą się nogą), pochód więźniów, sceny z policjantem itd. Program dobry. **JAM.**

NOWOŚCI. „**Messalina**", dramat, I serja. Reżyser Gnozoni prowadzi nas w czasy panowania Kaligulów i Klaudjuszów po to, aby pokazać nam piękną kurtyzanę Messalinę i jej dzieje (hr. Liguoro) na tle ślicznych dekoracji, do których nie zawahał się użyć i oryginalnych fotografji (akwadukty). Dużo pięknych twarzy i ciał. Prawdziwa biesiada miłośników piękna. Na czoło wysuwają się Egle (Zarusse) i Ennio (odtwórcy nie pamiętam). Ich gra była naprawdę kinową (schadzki, pocałunki). Messalina znalazła godną odtwórczynię, lepiej jednak udały się jej sceny z życia prywatnego. Ze zdjęć ciekawych podkreślić trzeba sceny w świątyni Izydy, odwiedziny u czarownicy, opowiadania niewolnicy Messalinie o Egle, sceny nocne, biesiada, pokazy kwadryg, wyścigi (doskonałe zdjęcie pędzącej kwadrygi z dołu), przejście w opowiadaniu Tigrana nie wszystkie zdjęcia tłumów (niektórym brownem brak było perspektywy). Żałować trzeba krótkości zdjęć w rzucaniu dyskiem (znać napięcie muskułów, silne osadzenie, szczególnie dobre zdjęcie pierwszego), walka gladjatorów słaba. Akcja gdzieniegdzie rozwałkowana (list przyniesiony przez Ennia). O całości wydamy sąd po ujrzeniu serji drugiej. **JAM.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

STABILIZACJA WALUTY A POŻYCZKI PAŃSTWOWE. Stabilizacja waluty obudziła w społeczeństwie zdrowy prąd do oszczędności. a uzależniona od stabilizacji waluty stabilizacja cen a nawet pewna ich zniżka, zwiększyła możność oszczędzania.

Dla oszczędności tych ludzie przezorni szukają pewnej, a dobrze oprocentowanej lokaty i znajdują ją w zakupnie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej oraz w 10 proc. pożyczce kolejowej. Obecnie wobec wprowadzenia złotych ten dodatni objaw lokowania oszczędności w pożyczkach państwowych nietylko nie ustanie. lecz przeciwnie wzmoże się. Jednocześnie zaznaczamy, iż obligacje 10 proc. pożyczki kolejowej mogą być nabywane w połowie za gotowiznę, w połowie zaś za obligacje 8 proc. państwowej pożyczki złotej z roku 1922 według wartości imiennej odcinka zlotowego i z doliczeniem wartości kuponu zlotowego. Wartość odcinka markowego oraz bieżącego kuponu markowego wypłacana będzie w gotówce. W ten sposób posiadacze obligacji pożyczki złotej przez zmianę ich na pożyczkę kolejową otrzymają większe oprocentowanie dla swych oszczędności. a przy wykupnie zamiast franka szwajcarskiego, na którym oparta jest pożyczka złota otrzymają kapitał i odsetki po kursie franka złotego. W ten sposób pożyczka kolejowa jest zabezpieczona od wszelkich wahań walutowych i powinna cieszyć się pełnym zaufaniem.

PRODUKCJA CUKRU W EUROPIE. Według tymczasowych oszacowań F. O. Licht'a. produkcja cukru buraczanego w Europie w ostatniej kampanji w porównaniu z poprzednią przedstawia się jak poniżej:

	1923—24	1922—23.
	w tonnach	
Niemcy	1.125.000	1.463.000
Czechosłowacja	1.030.000	726.472
Francja	495.000	493.000
Polska	405.000	301.890
Rosja	360.000	220.000
Włochy	350.000	297.280
Belgja	300.000	268.928
Holandja	232.000	255.592
Hiszpanja	175.000	170.000
Szwecja	150.000	71.800
Danja	109.000	90.000
Węgry	125.000	82.000
Austrja	48.000	24.468
Europa ogółem:	**5,074.000**	**4,537.430**

WPŁATY NA PODATEK DOCHODOWY. Podatek od dochodów na rok 1924 ma być płatny — jak to na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 kwietnia br. donosiliśmy w 2-ch ratach. przyczem termin wpłaty 1-szej raty upłynął dla osób fizycznych i spadków wakujących w dniu 23 bm., dla osób prawnych zaś upływa w dniu 1 maja. Do tego terminu wpłacona ma być 1-sza rata. odpowiadająca całorocznej wysokości w markach polskich podatku należnego za rok 1923, a zwaloryzowanego według kursu 1 frank złoty równy 100.000 mkp.

Druga rata tego podatku winna być zapłacona zarówno przez osoby fizyczne i spadki wakujące jak i przez osoby prawne do dnia 24 maja br. i stanowić ma różnicę między połową podatku w złotych od dochodu zeznanego na rok 1924, a należnością uiszczoną do dnia 23 kwietnia (dla osób fizycznych), (względnie do dnia 1 maja br.) dla osób prawnych).

GIEŁDA.

Kraków 26 kwietnia.

Na giełdzie efektów zniżka przybrała na sile. Nieliczne tylko efekta utrzymały swój wczorajszy kurs. Jedynie Pharma osiągnęła wydatną poprawę przy braku towaru. Na giełdzie pieniężnej kursa prawie bez zmiany.

Kraków, 26 kwietnia.

Dolar	9,365.000—
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Korona czeska	274.000
Lir	—
Frank franc.	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 30-go kwietnia	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 30-go kwietnia	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 30 kwietnia	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9355—9365; Londyn 41100; Zurych 1673—1670; Praga 276 i pół; Wiedeń 133 i pół do 133: Amsterdam 3490.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. T.	1335—1350
Impeks	95
Pharma (B. Jaworniecki)	2775—3000
Żegluga Polska	470
Zieleniewski	31250—31500
Parowozy	1125—1150
H. Cegielski Poznań	1900—1925
Trzebinia żelazo	2100—2150
Górka	54000—52750
Siersza	14500—15500
Tepege	7200—7500
Polska Nafta	1650—1700
Oikos	11000
Pokucie	1875—1750
Strug	4700—5000
Syndykat Koszykarski Kraków	250
Krakus	3050—3075
Porcelana Ćmielów	2550
Fabryka cukru w Chodorowie	14250—15000
Elektrownia Siersza	1625
Bank Przemysłowy	1325—1350
Bank Małopolski	2000
Ziemski Bank Kredytowy	500
Bank Komercjalny	300—450
Bank Związku Spółek Zar.	20—20000 i jedna czwarta
A. Piasecki	3000
Chybie	22000—22500
Azot	1200—1300

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 86000; Gazy wschodnie 52000; Gazy zachodnie 17000; Lokomotywy 1375—1400; Len 4350; Węglówki 75—82; Nafta Krosno 1425; Nobel 5400.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 41—40700; Paryż 595—590.850; Wiedeń 132.10—131: Praga 276.300—270: Włochy 416 i pół do 413 i jedna czwarta; Belgja 508 i trzy czwarte do 506: Szwajcarja 1660—1650: Holandja 3485—3465.

Frank złoty 1800: Miljonówka 1025: Bony złote 1400: Pożyczka złota 14250: Pożyczka dolarowa 5300.

Akcje: Chodorów 16—16250: H. Cegielski w Poznaniu 1850—1825: Pocisk 2750—3000: Parowozy 1175—1125—1175; L. Zieleniewski 33—33500; Elektryczność 6—5700 do 5750: Polska Nafta 1575: Przemysł Naftowy 2650—2600.

Warszawa, 26 kwietnia.

Dolary St. Zj.	9,350.000—9.300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.63 i trzy czwarte; Londyn 24.67 i pół: Paryż 35.55: Wiedeń 79 i pół; Praga 16.60; Włochy 25.07 i trzy czwarte; Belgja 30.45; Budapeszt 75: Helsingfors —; Sofja 415: Holandja 209 i pół: Chrystjanja 78.50: Sztokholm 148.50: Berlin 128.50; Belgrad 7: Medjolan 25.07.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Śląski Bank Eskontowy 7; Bank Hipoteczny 16; Portland Cement 750: Siersza górnicza 103: Silesia 35.4; Fanto 1700: Galicja 2100: Nafta 2900. Schodnica 400—420; Lumen 20.

Tajemniczy dr mat miłosny.

Dwa okrwawione widma śmiertelne. — Oboje milczą i zaniosą tajemnicę do grobu.

Onegdaj wieczorem w domu nr. 54 przy ulicy Przyokopowej w Warszawie rozegrał się tajemniczy krwawy dramat miłosny w mieszkaniu Neumanów.

Neumanowie posiadają młodą. przystojną córkę, 18-letnią Wandę. Od trzech lat prawie stałym gościem w domu Neumanów bywał Marjan Altman, elektromonter z zawodu. zamieszkały przy ul. Chłodnej nr. 40.

Początkowo rodzice trochę niechętnem okiem patrzyli na narzeczonego. głównie z powodu zbyt dużej różnicy wieku między narzeczonymi. Altman był o całe 11 lat starszy od Neumanówny. Ostatecznie jednak ulegli życzeniom córki i zgodzili się na narzeczonego, który zresztą zachowywał się poprawnie.

Nikt z rodziny nie przypuszczał też nigdy, by „narzeczeństwo“ córki skończyło się tak tragicznie.

Onegdaj Altman. jak zwykle. zjawił się u narzeczonej i niczem nie zwrócił na siebie uwagi. Około godz. 10 wieczorem, gdy oboje narzeczeni zostali sami w pokoju, rozległy się dwa wystrzały rewolwerowe.

Usłyszawszy wystrzały rodzice. wbiegli do pokoju i tu zobaczyli straszny widok. Na podłodze leżały dwa ciała nieruchome. krwią zbroczone. Obok Altmana leżał rewolwer.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że oboje mają przestrzelone głowy. Rany śmiertelne. jednakże oboje dawali jeszcze oznaki życia.

Jak się okazało. Altman pierwszy strzał skierował do narzeczonej. mierząc jej prosto w czoło, a gdy upadła, w ten sam sposób strzelił do siebie.

Oboje przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Wątpliwe jest. aby które z nich można było uratować, albo chociaż dowiedzieć się o przyczynie dramatu. Prawdopodobnie oboje skonają, nie odzyskawszy przytomności. zabierając do grobu tajemnicę dramatu.

ANTONI LEKSZYCKI.

Pierwsze majówki

EMAUS I RĘKAWKA.

5)

Zawiły spór uczonych. czy Rękawka jest echem pogańskiego obchodu **„Powitania Wiosny“**, czy też szczątkowym tworem uroczystości znoszenia w rękawach ziemi na mogiłę Krakusa — rozwiązują rozbawieni wesołkowie czynnie raczej na rzecz drugiej hipotezy rękawkowej: Atakują oni u przedmiejskich piękności i rozbawionych turkawek w sąsiedztwie rękawów znajdujące się — jak mówi Kazimierz Tetmajer — „te tajemnicze. te nieznane wgięcia, te skryte czary kształtów“, narażone wśród zgiełku zabawy niejednokrotnie na zbyt obcesowe ofensywy. rozgrywające się na tle swawolnego rozigrania temperamentów.

Równie wywód Łepkowskiego, który nazwę Rękawki wyprowadza od rąk, chwytających jaja i bułki, rzucane z góry, znajduje wielu zwolenników wśród nałogowych miłośników krakowskich zabaw ludowych. Pomysłowi ci rycerze drobnego przemysłu, pozbawieni obecnie sposobności ćwiczenia muskulatury rąk na stokach Krzemionek, używają ich sprawnie do innych, ryzykownych rękoczynów wśród ciasnoty napierających na nich ciał pątników. Między rozbawionym tłumem ręce ich pracują gorączkowo... niejednokrotnie z lukratywnym sukcesem w postaci „zwędzonego“ zegarka, sakiewki lub portfelu...

Drobne te nieporozumienia na tle „wywłaszczania“ pątników ze sakiewek i portfeli oraz doraźnej rekwizycji zegarków, nie zamącają jednak zbytnio ogólnej żywiołowej wesołości, jaka potężną symfonją śmiechów. pisków i chichotów, rozgwarem ożywionych rozmów oraz orgją rozpętanych temperamentów napełnia wzgórza Krzemionek.

A kiedy wreszcie z zapadającym zmrokiem syte igraszek i uciech pod gołem niebem zaczynają rozbawione rzesze odpływać ku miastu i tonąć w jego ulicach — równocześnie w pobliskich szyneczkach i kawiarenkach podgórskich przy kieliszku. czy też przy „zalewanych kubkach“ wzmaga się wesołość i ochota często przeplatana krakowską piosenką ludową:

Tutaj podniecona alkoholem sikoreczka zwierza się poufale:

Piękny kwiatek róży.
Ale w rączkę kole.
Niejednego chłopca
Wyprowadzę w pole.

Zachęcona otwartością swej rywalki inna turkawka z zadartym noskiem dorzuca wyniośle:

Jednego mam w głowie,
Drugiego w serduszku,
Cóż, kiedy nie w środku
Tylko na kominszku.

Trzecia. czarnobrewa. żali się żartobliwie na niestałość mężczyzn:

Teraźniejsza młodzież
Same bałamuty:
Dwieście panien kocha
W przeciągu minuty.

W innym przybytku Bacchusa turniej śpiewaczy toczy się około kieliszka i jego społecznej doniosłości:

Kieliszek braciszek.
Kwatereczka siostra:
Ręka przyjaciółka
Do gęby zaniosła.

Zmieniające się szybko „kolejki“ wpływają cudotwórczo na polot fantazji:

Jaś pił do Walusia.
Waluś do Michała.
Marjacka wieża
Z nimi tańcowała.

Wreszcie „doszedł do głosu“ potężny, aczkolwiek nieco ochrypły baryton. który, zanim zakończył swe produkcje pod ławą, w proroczem przeczuciu mających nastąpić wypadków. z całą siłą przekonania wygłosił swe pijackie „credo“:

Na szynkfasie siejesz,
A na basach młócisz.
Wnet w kozie wywiejesz
I goły powrócisz.

———o———

Ustawa o ochronie lokatorów.

PRZEPISY OGÓLNE.

Art. 2. 1) Przepisom niniejszej ustawy nie podlegają: a) budynki, położone na obszarze stacji i linji kolejowych, będące własnością państwa lub prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego i przeznaczone na kolejowe cele służbowe lub na pomieszczenie pracowników przedsiębiorstwa kolejowego, z wyjątkiem domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych, wzniesionych w b. dzielnicy austrjackiej z funduszów emerytalnych (pensyjnego i prowizyjnego), jak również z wyjątkiem tych budynków kolejowych, które zostały wynajęte przez zarząd kolejowy kooperatywom kolejowym: b) budynki, będące w dniu 1 kwietnia 1924 r. własnością państwa lub związku samorządowego i przeznaczone na cele wojskowe, w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne ze względu na interes obrony państwa:

d) na obszarze b. dzielnicy austrjackiej domy, dla których po dniu 27 I. 1917 r. udzielono zezwolenia na budowę, oraz domy, dla których tego zezwolenia udzielono wprawdzie przed 27 stycznia 1917 r., które jednak będą oddane do zamieszkania po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy: powyższe postanowienia dotyczą również mieszkań nadbudowanych, dobudowanych lub przebudowanych gruntownie w dawniej wzniesionych domach oraz budynków lub ich części, które uległy gruntownej przebudowie w celu przerobienia tychże budynków lub ich części, niezamieszkanych lub na mieszkania niewynajmowanych, na pomieszczenia mieszkalne:

e) mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe lub część jego, z wyjątkiem mieszkań, zajmowanych przez rządców lub administratorów domów tytułem wynagrodzenia za pełnienie obowiązków meldunkowych lub zarządu oraz domów fabrycznych kopalnianych (familijnych), o ile wymówienie pracy nie nastąpiło z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy najmu bez wypowiedzenia:

g) w letniskach i uzdrowiskach pomieszczenia wynajmowane przez gości sezonowych:

h) pomieszczenia, wynajęte na przedsiębiorstwa rozrywkowe, jak: kino-teatry, kabarety, sale tańców, gry i podobne, chyba, że przedsiębiorstwo jest prowadzone wyłącznie dla celów kulturalno-oświatowych:

i) pomieszczenia wynajęte na banki i kantory wymiany, jednakże z wyłączeniem wynajętych instytucjom kredytowym państwowym i samorządowym, spółdzielniom kredytowym i ich związkom:

j) od dnia 1 stycznia 1926 r. począwszy — budynki, będące z przeznaczenia fabrykami, i pomieszczenia w takich budynkach, wynajęte wraz z urządzeniem pędni na wykonywanie przemysłu przy użyciu siły mechanicznej: nie dotyczy to pracowni rzemieślniczych:

k) ogrody i place, wynajęte jako przynależność mieszkania, z wyjątkiem wynajętych przez zakłady naukowe lub wychowawcze państwowe lub przez władze oświatowe, zarejestrowane takież zakłady prywatne, oraz wynajętych przez zakłady lecznicze, związki zawodowe i stowarzyszenia pracowników umysłowych i fizycznych, towarzystwa kulturalno-oświatowe i sportowe.

2) W wypadkach, przewidzianych pod literami: a), b), c), e), oraz i) ustępu 1, wynajmujący żądać może usunięcia lokatora jedynie z końcem kwartału kalendarzowego za poprzedniem conajmniej trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

ROZDZIAŁ II.

DOPUSZCZALNA PODWYŻKA KOMORNEGO.

Art. 3. 1) Wynajmującemu i lokatorowi **wolno jest zawrzeć** na zasadzie wzajemnego porozumienia **umowę** co do wysokości i sposobu zapłaty komornego, nie inaczej jednak jak na piśmie i na czas nie krótszy, niż na jeden rok. **Nie dotyczy to atoli mieszkań do czterech pokojów włącznie.**

2) Jeżeli jednak umowa nie dojdzie do skutku lub nie będzie odnowiona, albo też jeżeli nie jest dopuszczalna, to wynajmującego i lokatora obowiązywać będą z mocy samego prawa normy, ustalone na dany okres czasu, zgodnie z przepisami artykułów 5—8.

Art. 4. Pomieszczeń ubocznych, jak: przedpokoje, kurytarze, werandy, łazienki, kuchnie, spiżarnie, alkowy i pokoje dla służby nie zalicza się do liczby pokojów mieszkalnych.

Art. 5. 1) Za **podstawę do oznaczenia wysokości komornego** służyć ma **komorne, płacone w czerwcu 1914 r.** (podstawowe komorne). Wynajmujący obowiązany jest **udowodnić** wysokość powyższego komornego.

2) Jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, jeżeli nie można udowodnić ówczesnego komornego, lub też jeżeli ówczesne komorne było ze względu na specjalne warunki danego stosunku umownego wyłącznie wygórowane, to **urząd rozjemczy** do spraw najmu lub sądu ustali podstawowe komorne **według ówczesnych cen przeciętnych.**

3) W razie odjęcia ogrodu lub placu, wynajętego jako przynależność mieszkania — podstawowe komorne ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 20-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0'10 — dla poszukujących posad złp. 0'05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej złp. 0'12 — wiersz milim. jednoszpaltowy złp. 0'10 — wiersz w rubryce „Nadesłane" złp. 0'25 — wiersz milimetrowy po kronice złp. 0'40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy złp. 0'50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

poszukuje ucznia do praktyki od zaraz, wiadomość

R. SZYDŁOWSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI

Karmelicka Kraków.



CZYTAJ PAN!

5.000.0000 Mk. JAKO PREMJĘ

od kazdych dwuch kompletów otrzyma ten, króry powołując się na niniejszy Nr. 518 zamówi u nas 2 komplety bez różnicy które, dla siebie lub znajomych. (Premję wysyła się gotówką po wykupieniu zamówienia). Ponieważ podróż bardzo droga i uciążliwa, a każden potrzebuje coś z towarów, więc nie odkładajcie na później a zażądajcie natychmiast listownie pocztą za zaliczką (po tych wyjątkowo niskich cenach wysyłać będziemy tylko przez krótki czas) całego kompletu Nr. 1 składającego się

z 20 sztuczek towaru za 65.000.000 Mk.

To znaczy: Sztuczka dobrego i modnego materjału na całe męskie ubranie, sztuczka ładnego batystu na damską suknię, sztuczka płótna na 2 koszule męskie i sztuczka płótna na 2 koszule damskie, sztuczkę na fartuch, 1-a chustka letnia na głowę, 2 par pończoch, 2 par skarpetek 6 chusteczek do nosa i 2 szpulki nici do szycia wszystko razem tylko za 65.000.000 Mk gatunek wyższy za 80.000.000 i najwyższy za 100 milionów.

KOMPLET Nr. 2. ZA 70.000.000 Mk.

Składający się z 2 kap pikowych na łóżka w pięknych kolorach i deseniach, 1 obrus na stół serwetowy, biały lub kolorowy i jedna sztuczka dobrego płótna 12-u metrowa biała lub kolorowa na pościel. Cały ten komplet tylko za 70.000.000 i gatunek wyższy za 85.000.000 mk. Uwaga. Zapewniamy, że jeżeli ceny naszych towarów nie okażą się znacznie tańsze od cen miejscowych, to przyjmujemy towar na nasz koszt z powrotem. Zaznaczamy, że otrzymujemy tysiące podziękowań za wysłane towary. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu. Zamówienia prosimy adresować:

Skład Fabryczny M. BRYL w Łodzi

ulica Piotrkowska 56 w podwórzu.

NIEZBĘDNA W KAŻDYM BUDUARZE DAMSKIM



J. i S. Stempniewicz
Fabryka perfum i kosmetyków
Poznań

ODDZIAŁY:
WARSZAWA ... ORUPKI 8. ✦ KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY 45. ✦ RADOM PIASKI 12

Zdolna ekspedjentka

z działu galanteryjnego poszukuje posady. Zgłoszenia listowne do Adm. Gońca pod „Zdolna".

PAPIERY WARTOŚCIOWE

akcje, noty, kupony, czeki, obligacje oraz wszelkie prace drukarskie wchodzące w zakres wykonania wykwintnego dostarczamy w jaknajkrótszym czasie po cenach przystępnych.

DRUKARNIA NAKŁADOWA

Kopernika L. 8. KRAKÓW. Tel. Nr. 1227.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAJKORZYSTNIEJ sprzedać można obrazy, sztychy, bronzy, antyki, kilimy, dywany, porcelanę itp. na IV Licytacji artystycznej, która odbędzie się w Domu artystów plac św. Ducha we czwartek 1 i w piątek 2 maja. Zgłoszenia do 28 kwietnia włącznie.

ZGUBIONY z portfelem dokument wojskowy Kraków, rocznik 1901, Franciszek Augustyn unieważnia. 524

DWIE młode panienki, Jania i Ani, nadzwyczaj sympatyczne, pragną nawiązać znajomość z dwoma inteligentnymi mężczyznami. Jania brunetka, Ani blondynka. — Oferty wprost do Adm. „Gońca" pod „Jania i Ani". 406

MŁODA panienka z ukończoną szkołą handlową pragnie przyjąć posadę początkującej kantorzystki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „M. E." 522

AKADEMIK sumienny, rutynowany pedagog, przyjmie lekcje w popołudniowych godzinach na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Adm. „Gońca" pod „Rutyna". 616

Poważna fabryka branży spożywczej

poszukuje w większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej

ZDOLNYCH PRZEDSTAWICIELI

dla objęcia składów komisowych. Reflektanci, czyli firmy, rozporządzające lokalem na biuro i skład chłodny, zechcą złożyć oferty, możliwie w języku niemieckim, pod F. 2682. Do Biura Danziger Anzeigenbüro, Danzig, Langenmarkt 15. Gwarancja wartości zło. 18.000— 20.000.— pożądana.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty. Skład fabryczny: Warsztaty reparacyjne. Warszawa, ul. Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filia: Częstochowa, Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 296

MŁYNY uniwersalne dla wszelkich celów wydające przemiał każdej grubości dostarcza: B/T. Jarecki i Buki. Warszawa, Hoża nr. 37. Tel. 405—25.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.